

Sygn. akt I ACa 769/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Iwankiewicz (spr.)
Sędziowie:	SSA Agnieszka Sołtyka SSO del. Robert Bury
Protokolant:	sekr.sądowy Karolina Baczmaga

po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa L. S.

przeciwko B. H.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 6 lipca 2016 roku, sygn. akt I C 128/16

I. oddala apelację,

II. zasądza od powódki L. S. na rzecz pozwanego B. H. kwotę 5400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Robert Bury Ryszard Iwankiewicz Agnieszka Sołtyka

I ACa 769/16

UZASADNIENIE

Powódka L. S., w pozwie wniesionym przeciwko B. H. domagała się zasądzenia na jej rzecz od pozwanego B. H. kwoty 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 31 grudnia 2012 roku do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kwoty 17 zł tytułem poniesionych kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu swojego żądania strona powodowa wskazała, że 26 lipca 2003 roku została zawiązana spółka pod firmą (...) sp. z o.o. Podała, że 16 października 2006 roku zakupiła 50 udziałów w tejże spółce, natomiast pozwany 17

października 2006 roku - 24 udziały, w następstwie czego strony posiadały 100 % udziałów w kapitale zakładowym spółki. Podniosła, że 2 listopada 2006 roku zwołano nadzwyczajne zgromadzenie wspólników, podczas którego strony zmieniły firmę spółki na (...) sp. z o.o. Wskazała, że strony sprzedały swoje udziały i dokonały rozliczenia majątku spółki, na podstawie którego pozwany zobowiązał się zapłacić na rzecz powódki kwotę w wysokości 100.000 zł do dnia 30 grudnia 2012 roku, co znalazło potwierdzenie w zobowiązaniu pozwanego z 29 października 2012 roku.

W dniu 4 stycznia 2016 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, w którym nakazał pozwanemu B. H., aby zapłacił powódce L. S. kwotę 100.000 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 31 grudnia 2012 roku do dnia zapłaty, a ponadto kwotę 8.467 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 7.217 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany B. H. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenia na jego rzecz od powódki zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

W uzasadnieniu sprzeciwu pozwany wyjaśnił, iż zaproponował powódce, że jeżeli pozyskany przez niego nabywca jego udziałów w (...) sp. z o.o. wyrazi chęć kupna pozostałych udziałów, tj. udziałów ówczesnie należących do powódki, to pozwany mógłby wtedy odkupić od powódki posiadane przez nią udziały, ale za kwotę 100.000 zł. Dodał, że powódka zażądała wtedy od pozwanego potwierdzenia tego na piśmie i pismo takie sama sporządziła, a pozwany je podpisał. Wskazał, że ostatecznie nie doszło do transakcji nabycia przez pozwanego od powódki posiadanych przez nią udziałów, natomiast strony 22 listopada 2012 roku sprzedały posiadane przez siebie udziały kontrahentowi pozwanego.

W piśmie procesowym z 16 lutego 2016 roku powódka wskazała, że przedmiotowe zobowiązanie dotyczy pożyczki, jaką powódka udzieliła pozwanemu na działalność spółki, gdyż był on nie tylko jej udziałowcem, ale również prezesem. Dodała, że pieniądze te jednak zostały przez pozwanego niewłaściwie wykorzystane i spółka popadła w problemy finansowe, a powódka chcąc mieć pewność, że pozwany zwróci jej pożyczoną sumę, przyjęła od niego stosowne zobowiązanie.

Wyrokiem z dnia 6 lipca 2016 roku Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił powództwo, stwierdzając, że co prawda w dniu 29 października 2012 roku został sporządzony dokument prywatny, w którym literalnie wskazano, że pozwany zobowiązuje się do zwrotu wcześniej uzgodnionej kwoty 100.000 zł z tytułu rozliczeń z działalności (...) sp. z o.o. w W. w terminie do dnia 30 grudnia 2012 roku, jednak z materiału zgromadzonego w sprawie (w tym z przesłuchań powódki i pozwanego) wynika, że w rzeczywistości strony nie dokonywały żadnych rozliczeń z działalności spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Z uwagi zaś na fakt, iż wspólnicy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością stanowią osoby trzecie wobec niej, jakiegokolwiek rozliczenia pomiędzy wspólnikami spółki z ograniczoną odpowiedzialnością mogły ewentualnie dotyczyć wnoszonych przez nich dopłat do spółki, a ze zgromadzonego materiału w sprawie wynika jednoznacznie, że takie dopłaty nie były przez nich uiszczane.

Istotne jest również, że choć powódka w trakcie procesu podnosiła, iż przekazała pozwanemu jako osobie fizycznej kwotę 100.000 zł, to w żaden sposób powyższego nie udowodniła, a nawet nie wykazała, że posiadała takie środki pieniężne. Do akt sprawy bowiem nie zostały załączone jakiegokolwiek dokumenty świadczące o transferze takiej sumy (np. wydruk dokonanej transakcji bankowej w postaci przelewu kwoty 100.000 zł z konta bankowego powódki na konto bankowe pozwanego), a także wskazujące na fakt posiadania przez powódkę kwoty 100.000 zł. Co więcej, powódka nie przedstawiła żadnego pokwitowania przyjęcia przez pozwanego takiej sumy pieniężnej.

W ocenie Sądu, należało wykluczyć także, iż doszło pomiędzy stronami do zawarcia umowy pożyczki, której przedmiotem była kwota 100.000 zł. Jak wynika bowiem z art. 720 k.c. przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości, co istotne jednak umowa pożyczki, której wartość przenosi pięćset złotych, powinna być stwierdzona pismem – forma ad probationem.

Uwzględniając więc powyższe oraz stan faktyczny zaistniały w niniejszej sprawie, należało zastosować art. 74 § 1 zdanie pierwsze, w którym wskazano, że zastrzeżenie formy pisemnej bez rygoru nieważności ma ten skutek, że w razie niezachowania zastrzeżonej formy nie jest w sporze dopuszczalny dowód ze świadków ani dowód z przesłuchania stron na fakt dokonania czynności. Nie można bowiem stwierdzić, iż dokument prywatny załączony do akt sprawy z 29 października 2012 roku jest umową pożyczki, bowiem co innego wynika z jego treści (nie jest tak zatytułowany i wskazano w nim, że pozwany zobowiązuje się do zwrotu należnych pieniędzy wynikających z rozliczeń z działalności spółki w kwocie 100.000 zł wcześniej uzgodnionej), a innego dokumentu w formie pisemnej świadczącego o pożyczce kwoty 100.000 zł L. S. nie przedstawiła.

W efekcie więc, w ocenie Sądu I instancji powódka nie sprostowała obowiązkowi z art. 6 k.c. („Ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.”) w zw. z art. 232 k.p.c. („Strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne.”). Podkreślono, iż obowiązek wynikający z art. 6 k.c. obejmuje konieczność udowodnienia okoliczności faktycznych, świadczących zarówno o istnieniu roszczenia, jak i jego wysokości. Tymczasem powódka nie ujawniła okoliczności, z których wynikałoby, dlaczego zobowiązanie pozwanego zostało ukształtowane na kwotę 100.000 zł. Zdaniem Sądu, podstawa faktyczna żądania została przez powódkę nakreślona lakonicznie, a w toku procesu była modyfikowana. Powódka w pozwie wskazała, że zobowiązanie pozwanego jest związane z rozliczeniem majątku spółki, natomiast w piśmie procesowym z 16 lutego 2016 roku podała, że przedmiotowe zobowiązanie dotyczy pożyczki, jaką powódka udzieliła pozwanemu na działalność spółki, na rozprawie z 23 maja 2016 roku podniosła natomiast, że pożyczyła pozwanemu 100.000 zł na założenie spółki 2 listopada 2006 roku i że w rzeczywistości strony nie dokonywały żadnych rozliczeń z działalności spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Jej twierdzenia nie tylko nie są kategoryczne, lecz nadto zawierają zbyt ogólnikowe dane, aby na ich podstawie dokonać ustalenia w zakresie konstrukcji stosunku prawnego łączącego strony, który stanowił źródło zobowiązania w kwocie odpowiadającej żądaniu pozwu. Zaoferowane przez powódkę dowody również nie zawierają takich informacji. L. S. nie starała się nawet wykazać, jakie konkretne okoliczności zadecydowały, że po stronie pozwanego powstało zadłużenie na dochodzoną pozwem kwotę. Skoro powódka wyprowadza żądanie zapłaty z różnorodnych stosunków prawnych łączących ją z pozwanym i z wielu zdarzeń prawnych, to winna w sposób precyzyjny przedstawić, jakie roszczenia, w jakiej wysokości i z jakiego tytułu składają się na kwotę 100.000 zł.

Oceniając dowody, Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne w całości zeznania pozwanego, gdyż było one spójne z resztą materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i nie pozostawało w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania oraz z zasadami doświadczenia życiowego. Przesłuchaniu powódki Sąd dał wiarę w części, bowiem podnoszona przez L. S. podstawa faktyczna żądania była nakreślona przez nią lakonicznie, a w toku procesu była kilkakrotnie modyfikowana, w sposób niekategoryczny podała ona również termin zwrotu przez pozwanego kwoty 100.000 zł (w pozwie - do dnia 30 grudnia 2012 roku, a na rozprawie z 23 maja 2016 roku – w ciągu 6 miesięcy od sporządzenia dokumentu z 29 października 2012 roku), a wskazywany przez nią sposób przekazania pozwanemu kwoty 100.000 zł budził wątpliwości Sądu.

Sąd odmówił mocy dowodowej dokumentowi prywatnemu z 29 października 2012 roku, gdyż literalnie wskazano w nim, że pozwany zobowiązuje się do zwrotu wcześniej uzgodnionej kwoty 100.000 zł z tytułu rozliczeń z działalności (...) sp. z o.o. w W. w terminie do dnia 30 grudnia 2012 roku, a ze zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie (w tym przesłuchań stron) wynika, że w rzeczywistości strony nie dokonywały żadnych rozliczeń z działalności spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Apelację od tego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w całości i zarzucając:

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6 k.c. w zw. z art. 720 § 1 i 2 k.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, przejawiające się w błędnym uznaniu, że powódka nie wykazała, aby zawierała z pozwanym umowę pożyczki, podczas gdy z treści dokumentu z dnia 29 października 2012 roku wynika zobowiązanie pozwanego do zwrotu kwoty 100.000,00 PLN, co oznacza, że musiało wcześniej istnieć zobowiązanie;

- naruszenie przepisu postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez odmowę przyznania wiarygodności i mocy dowodowej zobowiązaniu pozwanego z dnia 29 października 2012 roku, podczas gdy pozwany nigdy nie uchylił się od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli i nigdy nie kwestionował swojego zobowiązania, co oznacza, że uważał je za wiążące;
- naruszenie przepisu postępowania, tj. art. 230 k.p.c., poprzez błędne uznanie, że powódka nie wykazała, aby w dniu 2 listopada 2006 roku posiadała kwotę 100.000,00 PLN, podczas gdy pozwany nigdy nie zaprzeczył, że powódka posiadała takie środki pieniężne, w związku z czym była to okoliczność bezsporna.

Wskazując na powyższe zarzuty, apelująca wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego B. H. na rzecz powódki L. S. kwoty 100.000,00 PLN wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 31 grudnia 2012 roku do dnia zapłaty;
- zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, według norm przepisanych.

Pozwany wniosł o :

1. oddalenie apelacji w całości,
2. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów sądowych za postępowanie w drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego powódki, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Kontrola instancyjna nie wykazała, aby Sąd Okręgowy dopuścił się uchybień, które mogłyby mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Rozstrzygnięcie o zgłoszonym przez powódkę żądaniu stanowi konsekwencję postępowania dowodowego, a przy tym brak jest podstaw do przyjęcia, że Sąd I instancji zebrał dowody z naruszeniem przepisów procesowych, w sposób niekompletny bądź z naruszeniem prawa powódki do obrony swych racji oraz, że dowody te ocenił w sposób dowolny.

Zgodnie z art. 6 k.c. obowiązek udowodnienia określonych faktów spoczywa na tym, kto wywodzi z nich skutki prawne. Procesowym odpowiednikiem tego przepisu jest art. 232 k.p.c., zgodnie z którym strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Regulacja zawarta w zdaniu drugim tego przepisu wprawdzie umożliwia dopuszczenie przez sąd dowodu niezgłoszonego przez stronę, jednakże ma ona charakter wyjątkowy i nie może być stosowana z oderwaniem od zasady kontrydiktoryjności i równości stron w procesie. Regułą bowiem jest, że inicjatywa dowodowa należy do stron i sąd nie jest uprawniony do wyręczenia ich w tym zakresie, albowiem w przeciwnym razie przyjąłby rolę ich pełnomocnika. Dopuszczenie dowodu z urzędu winno nastąpić jedynie wówczas, gdy taka potrzeba jest szczególnie uzasadniona lub oczywista i to tylko pod warunkiem, że sąd ma wiedzę o istnieniu danego dowodu. Z prawem dopuszczenia dowodu z urzędu nie wiąże się obowiązek poszukiwania dowodów przez sąd. Takie działanie sądu musiałoby zostać potraktowane jako naruszenie zasady równości stron (por. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2000 r., III CZP 4/00, OSNC 2000/11/195).

W konsekwencji zasady wyrażonej w art. 6 k.c. dokonanie ustaleń zgodnie z podniesionymi przez stronę twierdzeniami uzależnione jest od naprowadzenia dowodów na objęte nimi okoliczności faktyczne, bądź zaistnienia sytuacji przewidzianej w dyspozycjach przepisów art. 229 – 231 k.p.c. pozwalającej na uznanie tych twierdzeń za przyznane lub wynikające z domniemań faktycznych. Twierdzenie strony nie stanowi natomiast dowodu i przy braku dodatkowych warunków przewidzianych we wskazanych przepisach, nie może stanowić podstawy ustaleń.

Omówiony wyżej obowiązek dowodowy oznaczał dla powódki konieczność przedstawienia dowodów na okoliczności, z których wywodziła ona swoje roszczenie, w tym takich okoliczności, które w świetle przepisów prawa materialnego decydują o jego powstaniu i wysokości. Podjęcie inicjatywy dowodowej było tym bardziej niezbędne, skoro pozwany zaprzeczał twierdzeniom pozwu. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, iż w sytuacji, gdy strona powodowa domagała się zasądzenia określonej kwoty pieniężnej, winna przedstawić materiał, który nie tylko potwierdza, że roszczenie jej przysługuje, lecz także pozwala na ustalenie jego wysokości.

Skoro zatem ostatecznie powódka wywodziła swoje roszczenie z umowy pożyczki, to jej obowiązkiem było przedstawienie takiego materiału dowodowego, który stwarzałby podstawę do ustalenia faktu zawarcia tego rodzaju umowy przez strony i wykonaniu przez powódkę zobowiązania z niej wynikającego, a polegającego na przekazaniu pozwanemu kwoty 100.000 zł. Zgodnie bowiem z art. 720 k.c. przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości.

Wbrew zarzutom apelacyjnym, z obowiązku tego powódka jednak się nie wywiązała, a jej twierdzenia podważa wielokrotnie zmieniana wersja wydarzeń, które zdaniem powódki miały doprowadzić do wypłaty pozwanemu sumy 100.000 zł oraz niespójne i niekonsekwentne zeznania.

W związku z tym również i zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie mógł odnieść zamierzonego przez powódkę skutku, albowiem weryfikacja materiału dowodowego dokonana w postępowaniu odwoławczym potwierdziła prawidłowość oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji. Ustawodawca we wskazanym przepisie pozostawił sądowi orzekającemu prawo oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może zostać skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002r. II CKN 817/00, Lex nr 56906). Sąd odwoławczy nie ma podstaw do dokonania odmiennych ustaleń faktycznych, jeśli w świetle art. 233 § 1 k.p.c. nie zachodzi wadliwość oceny dowodów przeprowadzonej przez sąd I instancji i wysnutych na jej podstawie wniosków.

Analiza materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów, toteż Sąd Apelacyjny zaakceptował ją i przyjął za własną. W konsekwencji uznać należało, iż Sąd Okręgowy dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych oraz trafnie określił ich prawne konsekwencje. Ustalenia te oraz ich prawną ocenę Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne.

Uzupełniając argumentację Sądu Okręgowego w zakresie oceny materiału dowodowego, przy uwzględnieniu przesłuchania stron w toku postępowania apelacyjnego, podkreślić należy, iż sposób relacjonowania przez powódkę istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy zdarzeń, nie pozwala na uznanie złożonych przez nią zeznań za wiarygodne. Uderzająca jest bowiem niezborność w przedstawianiu przez powódkę okoliczności, jakie miały wiązać się z rzekomym przekazaniem pozwanemu kwoty 100.000 zł. Pierwotnie powódka upatrywała podstaw swojego roszczenia w „rozliczeniu” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, by w toku procesu zmienić podstawą faktyczną i prawną, twierdząc, iż udzieliła pozwanemu pożyczki, przy czym i w tym przypadku różnicowała cel tej pożyczki, najpierw wskazując, że pieniądze te miały być przeznaczone na założenie spółki, która, jak się okazało, już wcześniej istniała, a doszło jedynie do zbycia udziałów przez ustępującego wspólnika oraz zmiany umowy spółki, nie wiążącej się z obowiązkiem spełnienia jakichkolwiek świadczeń pieniężnych ze strony pozwanego i powódki na rzecz spółki, a następnie zmieniając wersję poprzez podanie, że udzieliła pozwanemu pożyczki, bo miał osobiste problemy finansowe. Niejednolicie również powódka przedstawiała sposób przekazania pieniędzy pozwanemu, podając przez Sądem Okręgowym, że wręczyła mu pieniądze, które przechowywała w domu, a przed Sądem Apelacyjnym odmiennie

twierdząc, że pieniądze te były przekazywane w mniejszych kwotach, a jedna z sum została wcześniej podjęta w banku (zeznania powódki na rozprawie apelacyjnej w dniu 15 marca 2017 roku – protokół elektroniczny 2.15-21.48).

Skoro zatem tak niespójne zeznania powódki nie mogą stanowić podstawy ustaleń faktycznych, to za niewystarczający dla przyjęcia, że powódka udowodniła fakty, od zaistnienia których uzależnione było uwzględnienie powództwa, był dokument z dnia 29 października 2012 roku (karta 14), zawierający zobowiązania pozwanego do zwrotu powódce kwoty 100.000 zł, zwłaszcza w kontekście następującej chronologii wydarzeń: w dniu 26 października 2012 roku pozwany zawarł z P. M. przedwstępną umowę zbycia posiadanych przez niego udziałów w (...) sp. z o.o. w W., a o zamiarze zbycia swych udziałów poinformował powódkę, która nie była jednak zadowolona z powyższego, bowiem nie chciała pozostać w spółce z obcą jej osobą; w dniu 29 października 2012 roku sporządzony został powyższy dokument, w którym pozwany deklaruje obowiązek zapłaty powódce kwoty 100.000 zł, a do sprzedaży udziałów przez obu współników dochodzi w dniu 22 listopada 2012 r. (karta 36 i 37), co uprawdopodobnia wersję pozwanego, że podpisanie przez niego zobowiązania do zapłaty kwoty 100.000 zł wiązało się z obietnicą nabycia udziałów od powódki w sytuacji, gdyby nie znalazł się inny kupiec. Dodatkowo wytłumaczenia takiego postępowania pozwanego można upatrywać w tym, że sprzedaż udziałów była uzależniona od zgody obu współników (zeznania pozwanego na rozprawie apelacyjnej w dniu 15 marca 2017 roku – protokół elektroniczny 42.17-42.47), co oznacza, że powódka mogła zablokować plany pozwanego w zakresie sprzedaży należących do niego udziałów. Nie można też pomijać innego istotnego aspektu, a mianowicie, że dokument prywatny z 29 października 2012 roku nie zawiera treści, które odpowiadałyby umowie pożyczki, gdyż wskazano w nim, że pozwany zobowiązuje się do zwrotu pieniędzy wynikających z rozliczeń z działalności spółki.

Jeżeli więc brak jest dowodów na to, aby pozwany skutecznie zobowiązał się do zapłaty na rzecz powódki kwoty 100.000 zł, a w szczególności powódka – wbrew wymogowi wynikającemu z art. 6 k.c. i 232 k.p.c. – nie wykazała, z jakiej podstawy prawnej wynikałby obowiązek spełnienia takiego świadczenia, to zarzut apelującej, iż pozwany nie uchylił się od skutków prawnych oświadczenia woli jest chybiony.

Wbrew zarzutom apelacji, nie można także wysnuwać korzystnych wniosków dla powódki z tego, że w sposób wyraźny pozwany nie zaprzeczył temu, iż powódka posiadała kwotę 100.000 zł w dniu, w którym miało dojść do przekazania tej sumy. Pozwany od początku postępowania zaprzeczał bowiem wszystkim twierdzeniom powódki, a nigdy nie potwierdził, jakoby powódka miała takie środki, i to środki przechowywane w domu.

Wobec powyższego zaskarżony wyrok należało uznać za odpowiadający prawu, zaś apelacja jako niezasadna na podstawie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu.

W konsekwencji takiego rozstrzygnięcia Sąd zasądził od powódki na rzecz pozwanego zwrot kosztów procesu, na którą składa się wynagrodzenie pełnomocnika będącego adwokatem prawnym, ustalone w oparciu o § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804).

del SSO Robert Bury SSA Ryszard Iwankiewicz SSA Agnieszka Sołtyka